

KS. BOGUSŁAW WÓJCIK

### SUPERWENIENCJA A NATURALIZM

W zbiorze przekonań bazowych większości ludzi pojawia się prawda, że pewne aspekty egzystencji na zawsze znajdują się poza eksplanacyjnymi możliwościami nauki. Przekonanie to ani nie musi być eksplikowane wyraźnie, ani też pozostawać w opozycji do innego przekonania, że redukcjonizm, jako metoda badawcza, pozostaje skuteczną strategią poznawania i przekształcania rzeczywistości. Pewna doza sceptycyzmu względem możliwości nauki nie jest czymś statycznym, gdyż granice tego, co określano jako „tajemnicze”, są nieustannie przez naukę przesuwane. W ten sposób podejście naturalistyczne styka się z intuicją (być może tylko zdroworozsądkową), wskazującą, że prawa fizyki ujawniające prawidłowości rządzące światem przedmiotów, własności i zdarzeń załamują się w zetknięciu ze stanami, które podmioty świadome przeżywają jako autonomiczne intencje, przekonania, myśli czy percepcje.

Analiza kontekstu pojawienia się pojęcia superweniencji oraz jego zastosowań we współczesnych dyskusjach filozoficznych dostarcza płaszczyzny dla zaobserwowania zasygnalizowanej zależności pomiędzy wiarą zarówno w skuteczność, jak i ograniczenia nauk przyrodniczych. Ujawnia ono również towarzyszące od zawsze badaczom tej zależności pragnienie jej przewyciężenia lub wykazania pozorności pojawiających się w niej opozycji.

## I. DEFINICJA I EWOLUCJA POJĘCIA „SUPERWENIENCJA”

Syntetyczną historię wydobycia pojęcia superweniencji ze słownika terminów filozoficznych, które cierpliwie oczekują na swoje „pięć minut”, przynosi artykuł R. Poczobuta *Superweniencja. Zarys problematyki*<sup>1</sup>. W historii tej interesujące wydają się szczególnie dwie okoliczności. Pierwsza wiąże się z faktem, że już w średniowieczu zastosowano ten termin do opisu relacji: umysł–ciało, co czynił m.in. Donatus (1445) w łacińskim przekładzie *De Anima* Aleksandra z Afrodyzji<sup>2</sup>. W tym samym okresie nie bez znaczenia były również wysiłki myślicieli, którzy wprost nie stosując tego terminu, przyczynili się do wypracowania związanej z nim koncepcji. Można wskazać w tym względzie m.in. na św. Tomasza z Akwinu i Wilhelma Ockhama<sup>3</sup>.

Druga ze wspomnianych okoliczności dotyczy późniejszych rozwiązań, które pojawiły się na gruncie teorii (meta)etyki. Fakt, że jest to akurat ta dziedzina, ma również swoje znaczenie, gdyż w relacji pomiędzy tym, co subwenientne, a tym, co superwenientne, właśnie problematyka dotycząca podstaw umysłowości i wartości została ustanowiona jako modelowa na długo przed współczesną modą na superweniencję. Termin „superweniencja”, który u Leibniza funkcjonował na gruncie teorii relacji<sup>4</sup>, do wspomnianych analiz zależności pomiędzy własnościami moralnymi i naturalnymi zastosowali George Edward Moore i Richard Mervin Hare<sup>5</sup>. Terence Horgan wskazuje,

<sup>1</sup> „Filozofia Nauki” 8:2000 nr 2 (30) s. 25-44.

<sup>2</sup> Tamże s. 25. Termin „supervenire” pojawił się w słowniku filozoficznym wcześniej za sprawą R. Grosseteste, który w ten sposób przetłumaczył pewien fragment *Etyki Nikomachejskiej* (1174 B 31-33).

<sup>3</sup> Akwinata uważał, że człowiek nie może myśleć bez towarzyszących temu procesowi zmysłowych obrazów (*phantasmata*) w zmysłowej części duszy. „Niepodobna, by intelekt nasz rozpatrywany w stanie obecnego życia, w którym łączy się z ciałem podległym ułomnościom, mógł cokolwiek aktualnie poznawać nie zwracając się do wyobrażeń” (STh I a 84. 7). Argumentem fizjologicznym na rzecz tego poglądu pozostaje prawidłowość, że zniszczenie części mózgu prowadzi do sytuacji, gdy nie można osiągać nowej wiedzy, a nawet korzystać z już zdobytej. Również stanowisko Ockhama, który przyjmował, że nie można przedstawić ogólnego redukcyjnego opisu fenomenów kognitywnych, choć z drugiej strony poznanie uważał za prymitywny fizyczny fakt, pozwala na poszukiwanie analogii pomiędzy jego interpretacją a stanowiskiem filozofów przyjmujących, iż stany mentalne są superwenientne w stosunku do fizycznych. Por. R. P a s n a u. *Theories of Cognition in the Later Middle Ages*. Cambridge 1997 s. 62.

<sup>4</sup> Por. C. E. C l e l a n d. *Space: An Abstract System of Non-supervenient Relations*. „Philosophical Studies” 46:1984 s. 19-40.

<sup>5</sup> W *Principia Ethica* Moore wskazywał m.in. na niebezpieczeństwo tzw. sofizmu naturalistycznego, powstającego z pomieszania etyki, jako dziedziny normatywnej, z psychologią,

że superweniencja u Moore'a, choć nie nazwana wprost, wyrażała się w jego metaetycznym antynaturalizmie, w przypadku zaś Hare'a, który używał już samego terminu – w metaetycznym antykognitywizmie (*non-cognitivism*)<sup>6</sup>.

Zanim ostatecznie David Davidson „ożywił” omawiany termin, zastępując predykaty teorii etycznych zbiorami własności, które łączy relacja subweniencji i superweniencji, z pierwszą systematyczną formułą fizykalizmu nieredukcjonistycznego wystąpili zwolennicy emergentyzmu. U podstaw tego kierunku, który stanowił odpowiedź na mechanistyczne interpretacje wyników nauk przyrodniczych na początku XX w., znalazły się prace autorstwa Samuela Alexandra, Charlesa Dunberta Broad'a i C. Lyoda Morgana. Podsumowaniem ich przekonań było stwierdzenie, że „proces ewolucji wytwarza coraz bardziej złożone «poziomy», jak poziom atomów, poziom wiązań chemicznych, poziom biologiczny itd. oraz że na każdym z tych poziomów pojawiają się (*emerge*) nowe właściwości, które są absolutnie nieprzepowiadalne na kanwie praw obowiązujących na poziomie niższym”<sup>7</sup>.

Nie tłumacząc źródła pochodzenia własności emergentnych, czyli sprowadzając ich pojawianie się do prawd bazowych, emergentyści przyznawali, że choć rzeczywistość pozostaje fizycznie jednorodna, nie można jej tłumaczyć wyłącznie za pomocą praw fizyki. Porównując założenia emergentyzmu ze współczesnymi interpretacjami superweniencji, można przyjąć, że „własności emergentne są superwenientne [...] wobec własności z niższego poziomu – tzn. indywidua nie mogą się różnić swoimi własnościami emergentnymi, nie różniąc się również swoimi własnościami z poziomu niższego”<sup>8</sup>.

---

opisującą zachowania. Oddzielenie etyki i estetyki od warstwy empirycznej sprowadzało się jednak do uznania własności przedmiotów ujmowanych w tych dziedzinach za „obiektywne, nieredukowalne oraz niedefiniowalne w języku własności naturalnych, chociaż od nich zależne” (P o c z o b u t, jw. s. 26). Podobnie R. M. Hare (*The Language of Morals*. Oxford 1952 s. 145) twierdził, że predykaty etyczne są „predykatami superwenientnymi” tzn., iż wykluczona jest sytuacja, w której jakieś dwie rzeczy (osoby, działania, stany zdarzeń) są dokładnie podobne pod względem opisowym lub naturalistycznym, lecz określony predykat etyczny („dobry”, „prawny” etc.) można zastosować w sposób właściwy tylko do jednej z nich. Por. J. K i m, *Supervenience*. W: *A Companion to the Philosophy of Mind*. Ed. S. Guttenplan. Ed. 5. Oxford 1998 s. 576.

<sup>6</sup> T. H o r g a n. *From Supervenience to Superdupervenience: Meeting the Demands of a Material World*. „Mind” 102:1993 No. 408 s. 560-563.

<sup>7</sup> A. P a p. *The Concept of Absolut Emergence*. „The British Journal for Philosophy of Science” 2:1951-1952 s. 302 – cyt. za: J. B r e m e r SJ. *Problem umysł–ciało. Wprowadzenie*. Wyd. 2. Kraków 2001 s. 127 n.

<sup>8</sup> H o r g a n, jw. s. 559.

Stopniowo zatem za pomocą superwencji zaczęto opisywać coraz szerszy zakres zjawisk, przy założeniu, że fakty fizyczne w jakiś sposób wiążą lub determinują inne fakty, choć nie da się tego wyjaśnić w terminach fizycznych. Paradygmat współczesnych zastosowań pojęcia superwencji obejmuje zatem szeroką gamę zjawisk, które występując w fizycznie domkniętej rzeczywistości, nie poddają się równocześnie redukcji ontologicznej.

Filozofia umysłu pozostaje jednak szczególnie wdzięczną areną dla zastosowań superwencji. Wyzwanie, jakim stał się materializm nieredukcyjny, który Davidson sprowadził do postaci monizmu anomalnego<sup>9</sup>, zainspirowało zatem szerokie kręgi myślicieli. Zdefiniowanie relacji superwencji wymagało od nich zachowania zarówno warunku nieredukowalności określonej domeny superwientnej w stosunku do domeny subwientnej, jak i wykazania zależności pierwszej z domen od drugiej. Jak zauważa jednak Jaegwon Kim, nie było łatwo znaleźć takiej relacji, co wynikało przede wszystkim z faktu, że „jeżeli relacja jest wystarczająco słaba, aby być nieredukcyjna, ma skłonność do bycia zbyt słabą, by służyć jako relacja zależności; i na odwrót, gdy relacja jest wystarczająco silna, aby zaistniała zależność, ma skłonność do bycia zbyt silną – na tyle silną, by implikować możliwość redukcji”<sup>10</sup>.

## II. CZY TO DZIAŁA? CZYLI NA CO POZWALA POJĘCIE SUPERWENIENCJI?

W wielu współczesnych opracowaniach podkreśla się, że „superwencja” stanowi użyteczne analitycznie narzędzie tłumaczące zależności w domkniętej fizycznie rzeczywistości. Z pomocą tego pojęcia również analizy pojawiające

---

<sup>9</sup> W cytowanym często fragmencie ze *Zdarzeń mentalnych* Davidson stwierdza: „Choć stanowisko, które opisuję, przeczy istnieniu praw psychofizycznych, nie jest ono sprzeczne z poglądem, że własności mentalne są w pewnym sensie zależne od czy też pochodne [*supervenient* – B. W.] wobec własności fizycznych. Tę pochodność można rozumieć tak oto, iż nie mogą istnieć dwa zdarzenia identyczne pod wszystkimi względami fizycznymi, ale różniące się pod pewnym względem mentalnym albo też tak, iż przedmiot nie może się zmieniać pod pewnym względem mentalnym nie podlegając żadnej zmianie fizycznej” (*Eseje o prawdzie języku i umyśle*. Wybrała i wstępem poprzedziła B. Stanosz. Warszawa 1992 s. 175). W ujęciu tym wszystkie zdarzenia mentalne są przyczynowo związane ze zdarzeniami fizycznymi, brak jednak ścisłych praw psychofizycznych łączących zdarzenia umysłowe w ich opisach umysłowych ze zdarzeniami fizycznymi w ich opisach fizycznych. Byty mentalne nie dają się więc zredukować do fizycznych cech rzeczywistości.

<sup>10</sup> *The Myth of Nonreductive Materialism*. W: *The Mind-Body Problem: A Guide to the Current Debate*. Ed. R. Warner, T. Szubka. Oxford 1994 s. 251.

się w dziedzinach odpornych na redukcję ontologiczną (psychologia, etyka) znajdują swoje powiązanie z uznanym za podstawowy poziomem stanów fizycznych<sup>11</sup>. Interesujący pozostaje jednak charakter tego powiązania – czy ma ono charakter realny czy też opisowy i czy w ogóle tam, gdzie wskazuje się na superweniencję, mamy z nią do czynienia.

Czynnikiem mogącym uniemożliwić odpowiedź na tę kwestię jest sytuacja, w której brak jednego pojęcia superweniencji. Poczobut<sup>12</sup> uważa, że różnorodność wariantów relacji superweniencji wprost uniemożliwia „posługiwanie się jednym, bardzo ogólnym jej pojęciem”.

Ryzykując jednak takie ogólne pojęcie, można stwierdzić, że przez superweniencję rozumie się obecnie „asymetryczną relację współzmienności własności (*asymmetrical relation of property covariation*)”<sup>13</sup>. W wypracowanych w znacznej mierze przez Kima definicjach formalnych superweniencji dzieli się ją klasycznie na: lokalną i globalną, mocną i słabą, logiczną i naturalną. Równocześnie jednak w zależności od przyjmowanych formuł charakteryzujących relację superweniencji można wyróżniać coraz nowsze jej odmiany<sup>14</sup>.

Inne podejście do prób dostosowywania superweniencji do własnych ujęć pokazuje Nancey Murphy, która proponuje, by przeformułowana definicja superweniencji uwzględniała również wpływ okoliczności zewnętrznych (środowiska, kultury) na samą relację superweniencji<sup>15</sup>. W przypadku dostosowania (*fitness*) odwoływanie się do określonej konfiguracji charakterystyk biologicznych winno uwzględniać okoliczności związane ze środowiskiem, a gdy mowa o zależności pomiędzy poziomem zdarzeń mózgowych i poziomem ludzkiej świadomości, wśród determinant świata zewnętrznego szczególną rolę winna odgrywać kultura. W tę mocniejszą wersję superweniencji nadal pozostaje wbudowana zasada zależności własności superweniencyjnych od subweniencyjnych, ale równocześnie formuła ta podkreśla, że istnieją przypadki,

---

<sup>11</sup> Por. P. T e l l e r. *Supervenience*. W: *A Companion to Metaphysics*. Ed. J. Kim, E. Sosa. Oxford 1998 s. 485.

<sup>12</sup> Jw. s. 42.

<sup>13</sup> N. M u r p h y. *Supervenience and the Efficacy of the Mental*. W: *Neuroscience and the Person. Scientific Perspectives on Divine Action*. Ed. R. J. Russell [and al.]. Vatican City State 1999 s. 149. Murphy podaje następującą charakterystykę superweniencji: „Własność G w A jest superweniencyjna w stosunku do własności F w B wtedy i tylko wtedy, gdy x-sy egzemplifikujące (*instantiating*) G są na mocy x-sów egzemplifikujących F pod warunkiem c”.

<sup>14</sup> Por. P o c z o b u t, jw. s. 30-34.

<sup>15</sup> M u r p h y, jw. s. 150.

w których „własności subwvenientne nie są wystarczającymi determinantami własności superwvenientnej”<sup>16</sup>.

Zabieg przeprowadzony przez Murphy (w którym chodzi o wykazanie sprzężenia zwrotnego między relacją: subwvenientny–superwvenientny a wpływem okoliczności, które jej towarzyszą) implikuje, że w wielu wypadkach tradycyjnie interpretowana superwvenience nie spełnia swojej funkcji. Brak zgodności odnośnie do rzeczywistego występowania superwvenience możemy obserwować na konkretnych przykładach.

Elliot Sober<sup>17</sup> stwierdza np., że pojęcie dostosowania jest superwvenientne w stosunku do własności fizycznych, gdyż pomiędzy fizycznymi własnościami organizmu w jego środowisku a dostosowaniem tego organizmu w jego środowisku pojawia się relacja asymetryczna. Pojęcie superwvenience pełni tutaj rolę bardziej precyzyjnego narzędzia fizykalizmu, ponieważ stosując formułę: „wszystkie własności organizmu są superwvenientne w stosunku do jego własności fizycznych”, nie wyklucza się sytuacji, w której specyficznym dostosowaniem tego organizmu jest kierowanie się wartościami i zamiłowaniem do muzyki. Pomimo tego, że – jak uważa Sober – dostosowanie nie jest pojęciem pustym, w momencie, kiedy pojawiają się wyjaśnienia na głębszym poziomie, pojęcie dostosowania, które posłużyło do wyjaśnień początkowych, znika.

Z poglądem Sobera polemizuje m.in. John Collier<sup>18</sup>, który nie widzi możliwości, by dostosowanie uznać za zjawisko pozafizyczne. Przyjmuje on, że być może zastosowanie redukcji w opisie dostosowania nie jest najwłaściwsze, ale podkreśla równocześnie, że charakterystyką tego zjawiska nie jest też superwvenience, gdyż jest zbyt uboga do wykonania tego zadania.

Z podobną sytuacją mamy do czynienia także w filozofii umysłu. Terence Horgan wskazuje na szereg projektów naturalizacyjnych, które pozostają próbami przedstawienia charakterystyk własności mentalnych „w taki sposób, że własności te [...] są podatne na materialistyczne wyjaśnienia ich superwvenience”. Modele funkcjonalistyczne czy też współzienne opisy intencjonalnej zawartości treściowej (np. Fodor i Dretske) pozostają próbami poszukiwania fizykalnych wyjaśnień w ramach połączeń superwvenientnych<sup>19</sup>.

---

<sup>16</sup> Tamże s. 152.

<sup>17</sup> *Philosophy of Biology*. Oxford 1993 s. 73 n. Cytowane poglądy Sober prezentował już znacznie wcześniej – por. *The Nature of Selection*. Cambridge, Mass. 1984.

<sup>18</sup> *Supervenience and Reduction in Biological Hierarchies*. W: *Philosophy and Biology: Supplementary Volume 14 of the „Canadian Journal of Philosophy”*. Ed. M. Matthen, B. Linsky. Calgary: University of Calgary Press 1988 s. 209-234.

<sup>19</sup> Por. H o r g a n, jw. s. 579.

Sceptyczni co do podobnych zamiarów są zarówno Horgan, jak i Kim oraz David Chalmers.

D. Chalmers<sup>20</sup> uważa, że świadomość nie daje się schwytać w sieć wyjaśnień redukcyjnych, ponieważ nie jest ona logicznie superwvenientna w stosunku do tego, co fizyczne. Zmodyfikowana wersja superwencji logicznej Chalmersa brzmi: własności superwvenientne logicznie superwenują na własnościach bazowych zawsze i tylko wtedy, gdy nie są logicznie możliwe dwie takie sytuacje, które byłyby identyczne pod względem własności bazowych, ale różne pod względem własności superwvenientnych<sup>21</sup>. Ponieważ logicznie możliwy okazuje się świat, który zamiast istot świadomych zamieszkiwałyby zombie – istoty identyczne funkcjonalnie z nami, lecz nic nie odczuwające, lub świat identyczny fizycznie z naszym, w którym w przeżyciach świadomości zaznaczałyby się pewne różnice (odwrócone spektrum), dlatego też świadomość nie superwenuje logicznie<sup>22</sup>.

Kim przyjmuje natomiast, że dla fizykałisty w kwestii relacji: umysł–ciało nie ma po prostu jakiejś drogi pośredniej, co pozostawia mu jako alternatywę wybór pomiędzy redukcjonizmem a eliminatywizmem. Kim<sup>23</sup> nie wiąże więc z superwencią nadziei na wypracowanie jakiejś formy materializmu nieredukcyjnego.

### III. METAEMPIRYCZNY CHARAKTER POJĘCIA SUPERWENIENCJI

Ostatnie uwagi wzmacniają pytanie o rzeczywistą rolę superwencji w wyjaśnieniach, w których jest stosowana. Wydaje się bowiem, że kariera pojęcia „superwencią” łączy się nie tylko z jego walorami eksplanacyjnymi, lecz także z nastawieniem antyredukcyjnym. Jeżeli pojęcie superwencji okazuje się przydatne do rozjaśnienia takich tradycyjnych poglądów, jak naturalizm w etyce lub fizykałizm w filozofii umysłu, to dzieje się tak również dlatego, że czyni to najlepiej w kontekście argumentów antyredukcyjnych (argument z realizacji wielorakich – Putnam i Fodor).

---

<sup>20</sup> *The Conscious Mind*. Ed. 2. Oxford 1997 s. 93.

<sup>21</sup> Por. P o c z o b u t, jw. s. 38.

<sup>22</sup> Por. C h a l m e r s, jw. s. 93-106. Kolejne argumenty przytaczane przez Chalmersa noszą nazwy: z asymetrii epistemicznej, z wiedzy i braku analiz.

<sup>23</sup> Jw. s. 253.

Superweniencja umożliwia zatem „ogólne przesunięcie pojęciowe”<sup>24</sup>, które warunkuje ucieczkę przed myśleniem redukcjonistycznym. Przesunięcie to jednak nie dokonuje się w próżni, lecz w ramach określonego schematu metafizyczno-pojęciowego. U jego podstaw znajduje się metafizyczna, choć uwarunkowana poglądami naukowymi, koncepcja, w której rzeczywistość postrzegana jest warstwowo (najbardziej ogólnie jest to świat obiektów i właściwości, które pozostają z sobą w korelacji). Obiekty i własności na każdym z owych poziomów, choć odporne na redukcję i rządzące się swoistymi prawami, równocześnie bazują na obiektach i własnościach z niższych poziomów<sup>25</sup>.

Pojęcie superweniencji zostaje zatem zastosowane „z zewnątrz” do opisu tego, co dzieje się na poziomie zjawisk opisywanych przez naukę. Sama struktura rzeczywistości widziana przez pryzmat teorii naukowych sugeruje, że superweniencja może tutaj zadziałać. Czy jednak jest tak na pewno?

Zabieg ten można by było uznać za neutralny, wskazując, że poszukiwanie nowych narzędzi konceptualnych pozostaje konsekwencją sytuacji, w której dane naukowe nie są rozumiane jako proste fakty, lecz potrzebują teorii, schematu spekulatywnego, w ramach których poddane zostają następnie obróbce<sup>26</sup>. Z drugiej jednak strony w tym kontekście należy uwzględnić także zarzuty, że superweniencja może służyć do konstruowania metafizyki nienaturalistycznej.

W emergentyzmie mocne akcenty metafizyczne ujawniały się w momencie, kiedy uznawano m.in., że synchroniczne konieczne relacje pomiędzy fizycznymi i mentalnymi własnościami „są niemożliwe do wyjaśnienia, lecz pozostają *sui generis* bazowymi metafizycznie faktami dotyczącymi świata”<sup>27</sup>. Zwolennicy emergentyzmu nie negowali zatem, istotnej także dla superweniencji, modalnej współzmienności (*covariation*) własności mentalnych z własnościami fizycznymi (nie może być różnicy jednego rodzaju bez różnicy drugiego rodzaju), lecz za metafizycznie podstawową (czyli niewyjaśnialną) uznali samą relację pomiędzy tymi własnościami.

---

<sup>24</sup> Por. N. M u r p h y. *Supervenience and the Nonreducibility of Ethics to Biology*. W: *Evolutionary and Molecular Biology: Scientific Perspectives on Divine Action*. Ed. R. J. Russell [and al.]. Vatican City State 1998 s. 464.

<sup>25</sup> J. H e i l. *Philosophy of Mind: A Contemporary Introduction*. London 1998 s. 193.

<sup>26</sup> J. A. B r a c k e n. *Supervenience: Two Proposals. Supervenience and Basic Christian Beliefs*. „Zygon” 36:2001 No. 1 s. 138.

<sup>27</sup> T. H o r g a n. *Kim on the Mind-Body Problem*. „The British Journal for the Philosophy of Science” 47:1996 s. 584.



Horgan – tak jak Kim – uważa, że uniknięcie podobnego akcentu metafizycznego jest możliwe, jeżeli za podstawowe uzna się fakty stanowiące fundamentalną część samej fizyki. W takim bowiem razie również „relacje pomiędzy poziomami własności fizycznych i własności mentalnych nie będą same mogły być podstawowe metafizycznie”<sup>28</sup>. Ostateczną konsekwencją tego programu pozostaje skonstruowanie gatunku superweniencji noszącej nazwę „materialistycznie wyjaśnialnej superweniencji” (*superdupervenience*)<sup>29</sup>. Superweniencja w tym ujęciu pozostaje o tyle uprawniona, o ile opiera się na pojęciach, które nie pochodzą spoza samej fizyki, lecz stanowią jej istotną część.

Tymczasem przywołane zarówno geneza, jak i zastosowania pojęcia superweniencji mogą wskazywać, że warunek ten nie jest spełniony. Superweniencja pozostaje raczej pojęciem metaempirycznym, za pomocą którego dokonuje się „z zewnątrz” oceny tego, co dzieje się na poziomie nauki. Funkcjonując w ten sposób, „superweniencja” ujawnia swój metafizyczny charakter, a jej funkcja sprowadza się do tłumaczenia czegoś tajemniczego na kanwie tego, co lepiej poznane.

#### IV. PODSUMOWANIE

W miejsce początkowego entuzjazmu związanego z zastosowaniem superweniencji obecnie zaczyna pojawiać się podejrzenie, że „praca filozoficzna”, jaką wykona, będzie mniejsza od spodziewanej<sup>30</sup>. Nie umniejsza to jednak faktu, że filozoficzne pojęcie superweniencji tworzy nadal jednolitą strukturę, w której można prowadzić analizy dotyczące relacji pomiędzy różnymi poziomami (warstwami) rzeczywistości<sup>31</sup>. Przewidywane kierunki jego zastosowań wiążą się z coraz precyzyjniejszymi definicjami oraz rozwojem modeli formalnych relacji superweniencji<sup>32</sup>.

---

<sup>28</sup> Tamże s. 590.

<sup>29</sup> Horgan (tamże s. 591) uważa, że proponowane przez Kima rozwiązania pozostają wersją tezy emergentystów dotyczącej *sui generis* relacji psychofizycznych. Dzieje się tak dlatego, że metafizycznie podstawowe relacje „determinacji mereologicznej” pomiędzy własnościami fizycznymi i mentalnymi są tłumaczone za pomocą nie wyjaśnionych faktów zaczerpniętych z domeny pozafizycznej.

<sup>30</sup> H o r g a n. *From Supervenience to Superdupervenience* s. 556.

<sup>31</sup> Por. C h a l m e r s, jw. s. 32.

<sup>32</sup> Por. P o c z o b u t, jw. s. 42.

Wskazując słabe punkty superweniencji, można odwoływać się do alternatywnych ujęć, w których metafizyczny opis rzeczywistości, jako warstwowej, zostaje wyparty przez jakąś wersję redukcjonizmu lub eliminatywizmu. Ponieważ jednak wspomniane alternatywy nie wydają się kuszące, pozostaje zgodzić się na układ warstwowy ze zdefiniowanymi zależnościami nieredukcyjnymi. W podejściu tym ujawnia się zarówno pewien lęk przed redukcjonizmem, jak i niespójne z nim praktyczne zastosowanie metody redukcyjnej w poznaniu naukowym.

Stosowany w ten sposób redukcjonizm uświadamia nam wyraźnie, że terminy zaczerpnięte z nauki tłumaczą świat coraz lepiej. Fakt ten łączy się z zasadniczym zagadnieniem dotyczącym koncepcji superweniencji, którym jest sposób rozwiązywania problemów. Jednym z tych sposobów pozostaje wstawianie nowych terminów, które pozornie jakiś problem neutralizują. Przywołane argumenty miały uświadomić, że w przypadku pojęcia superweniencji możemy mieć do czynienia właśnie z takim jego zastosowaniem.

Tymczasem pojęcia stanowiące podstawę późniejszych wyjaśnień powinny być raczej produktem naukowym, a więc wiązać się ze zrozumieniem pewnych zjawisk, co równocześnie przekładałoby się na rzeczywiste zrozumienie problemu. Ponieważ jednak w przypadku takich związków, jak relacja pomiędzy umysłem i ciałem perspektywa takich rozstrzygnięć jest wciąż odległa, posiłkowanie się rozwiązaniami pośrednimi wydaje się konieczne. Można jednak równie dobrze powiedzieć, że stanowi to pójście w kierunku prowadzącym donikąd.

#### BIBLIOGRAFIA

- B r a c k e n J. A.: Supervenience: Two Proposals: Supervenience and Basic Christian Beliefs. „Zygon” 36:2001 No. 1 s. 137-152.
- B r e m e r S. J.: Problem umysł-ciało. Wprowadzenie. Wyd. 2. Kraków: Wydawnictwo WAM 2001.
- C h a l m e r s D. J.: The Conscious Mind. Ed. 2. Oxford: Oxford University Press 1997.
- C o l l i e r J.: Supervenience and Reduction in Biological Hierarchies. W: Philosophy and Biology: Supplementary Volume 14 of the Canadian Journal of Philosophy. Ed. M. Matthen, B. Linsky. Calgary: University of Calgary Press 1988 s. 209-234.
- D a v i d s o n D.: Eseje o prawdzie, języku i umyśle. Wybrała i wstępem poprzedziła B. Stanosz. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 1992.
- H a r e R. M.: The Language of Morals. Oxford: Clarendon Press 1952.
- H e i l J.: Philosophy of Mind: A Contemporary Introduction. London: Routledge 1998.

- H o r g a n T.: Kim on the Mind-Body Problem. „The British Journal for the Philosophy of Science” 47:1996.
- From Supervenience to Superdupervenience: Meeting the Demands of a Material World. „Mind” 102:1993 No. 408 s. 555-586.
- K i m J.: The Myth of Nonreductive Materialism. W: The Mind-Body Problem: A Guide to the Current Debate. Ed. R. Warner, T. Szubka. Oxford: Blackwell 1994 s. 242-260.
- Supervenience. W: A Companion to the Philosophy of Mind. Ed. S. Guttenplan. Ed. 5. Oxford: Blackwell 1998 s. 575-583.
- J u d y c k i S.: Transkausalna determinacja i dualizm. „Kognitywistyka i Media w Edukacji” 3:2000 nr 1-2 s. 73-83.
- M u r p h y N.: Supervenience and the Nonreducibility of Ethics to Biology. W: Evolutionary and Molecular Biology: Scientific Perspectives on Divine Action. Ed. R. J. Russell, W. R. Stoeger SJ, F. J. Aycela. Vatican City State: Vatican Observatory Publications 1998 s. 462-489.
- Supervenience and the Efficacy of the Mental. W: Neuroscience and the Person: Scientific Perspectives on Divine Action. Ed. R. J. Russell [and al.]. Vatican City State: Vatican Observatory Publications 1999 s. 145-164.
- P a p A.: The Concept of Absolute Emergence. „The British Journal for Philosophy of Science” 2:1951-1952 s. 302-311.
- P o c z o b u t R.: Superweniencja. Zarys problematyki. „Filozofia Nauki” 8:2000 nr 2 (30) s. 25-44.
- S o b e r E.: Philosophy of Biology. Oxford: Oxford University Press 1993.
- T e l l e r P.: Supervenience. W: A Companion to Metaphysics. Ed. J. Kim, E. Sosa. Oxford: Blackwell 1998 s. 484-486.

## SUPERVENIENCE AND NATURALISM

## S u m m a r y

Interest in the idea of supervenience, that still gives a lot of hope to contemporary philosophy, is manifested in introducing more and more precise definitions of it and in introducing formal models of supervenience relations. However, at the same time it is remarked that the philosophical expectations connected with supervenience may not be met. Owing to the use of supervenience correlations resisting naturalisation that earlier were explained with the notion of emergence, found explanations taking into consideration the current state of knowledge. Despite this positive function – borrowed from philosophy, and not being a scientific product – the notion of supervenience, used among others in meta-ethics or in physicalist definitions of mentality, may prove to be an indirect solution.

*Translated by Tadeusz Karłowicz*

**Słowa kluczowe:** emergentyzm, subwenientny, superwenientny.

**Key words:** emergentism, subvenient, supervenient.